

# Przerwa na kadre, to Lechia

LOTTO EKSTRAKLASA. Świetny mecz Patryka Lipskiego, bajeczna asysta Lukasa Haraslina i efektowna

# wygrana biało-zielonych nad Zagłębiem Sosnowiec jest liderem



Bransis  
10 Patryk Lipski 8  
11 Tomasz Makowski 21  
21 Jarosław Kubicki 45-1  
31 Flawio Paikao 50-karny  
41 Patryk Lipski 52

Lechia: Alenović - Jaro, Haraslin, Kubiś, Górnica, Mladenović, Kubicki (10), Haraslin (84), Fil, Paikao (73), Sobiech. Trener: Piotr Stokowiec

Zagłębie: Pędzić - Henrich, Jędrich, Górnica, Mladenović, Haraslin (77), Tomasz Makowski, Mladenović (80), Kubicki, Paulowski, Cristiano (85), Haraslin, Saraga, Trener: Dariusz Dudka

Sędzią: Bartek Stefanik (Bytów) z asystentami: 10-03

Paweł Stankiewicz: pawel.stankiewicz@polskieradio.pl

Lechia przystąpiła do meczu z Zagłębiem z mocnym postanowieniem odniesienia zwycięstwa w Lotto Ekstraklasie

przed przerwą reprezentacyjną. Biało-zieloni czekali na nie od 31 sierpnia. Trener Piotr Stokowiec tym razem postawił na Joao Nunesa, Konrada Michalaka, Patryka Lipskiego, a do ataku przesunął Flawio Paikao. Tym razem na ławce rezerwowych zostali Karol Fila, Rafał Wolski i Artur Sobiech.

Mecz od początku toczył się w dobrym tempie i pod dyktando Lechii, a piłkarze Zagłębia czekali na wyprzedzenie groźnej kontry. Pierwszy groźny strzał oddał Lukasa Haraslin, ale piłka przeleciała obok słupka. W 8 minucie biało-zieloni objeli prowadzenie. Strzał Michalaka został zablokowany, ale piłka trafiła do Lipskiego, który spokojnie ją przyjął i pewnie posłał do siatki. Kilka minut później Mateo Pędzić złapał piłkę za granicą kolegi z zespołu. Rzut wolny pośredni z pola karnego, ale strzał Daniela Łukasika został zablokowany. Prowadzenie udało się Lechii. W 23 minucie Łukasik podał niesłusznie, a Zagłębie wyprzedziło kontry. Akcję zaczął Szymon Pawłowski, a po podaniu Konrada Wrzesińskiego wyrównującego gola strzelił Vamara Saraga. Strata gola pobudziła biało-zielonych. Najpierw poakcji Filipa Mladenovića w idealnej sytuacji w bramkę nie trafił Jarosław Kubicki, a następnie bramkarz gości uratował zwycięstwo po strzale Haraslina.



Tomasz Makowski (z prawej) ma za sobą ekstraklasowy debiut

- Muszę strzelić gola w takiej sytuacji, po prostu muszę. Nie mogę teraz przeżyć tego, że nie uderzyłem dobrze - przyznał Kubicki.

Słownik z kolei na dłużej zniknął z pola w widzeniu w pierwszej połowie, ale jak wrócił to z przypnem. W doliczonym czasie gry pierwszej połowie niemilosierdzie „pokreślił” obrońcami gości i wyłożył piłkę Kubickiemu, który wyprowadził ją pod poprzeczkę.

Lechia na początku drugiej połowy postanowiła rozstrzygnąć mecz. W 50 minucie znowu w roli głównej wystąpił Haraslin, którego w polu karnym sfaulował Arkadiusz Jędrich, Flawio Paikao w tym sezonie pomógł się dwukrotnie z rzutów karnych, w tym w ostatnim meczu w Płocku z Wisłą. Portugalczyk chciał się koniecznie przełamać, więc pewnie wziął piłkę i mocnym, pewnym strzałem zdobył swo-

jego siódmy gola w tym sezonie.

- Byłem wyznaczony jako trzeci do karnego, ale Flawio podszedł, pewnie go wykonał i cieszę się z tego - przyznał Kubicki.

- Chciałbym pochwalić Flawio za to, że zostawiłem mu furtkę i strzelił karnego - zdradził Stokowiec.

Portugalczyk przed przyjściem do Lechii w karierze zmarował tylko jednego kar-

nego, w barwach Śląska Wrocław. W Lechii strzelał pewnie, także w tym sezonie, ale nie zawsze. Pomylił się dwukrotnie, bowiem w spotkaniu ze Śląskiem jego strzał obronił Jakub Stolik, a przed tygodniem z Wisłą w Płocku strzelił w słupek. Paikao zdradził jednak, że nie miał zahamowania ani chawy przed karnym z Zagłębiem i że spokojnie i przekonaniem pewnie wykonał ten rzut karny.

- Nie było to dla mnie problemem, żeby strzelać karnego. Tępo, a teraz był nowy dzień i inny mecz. Jestem cały czas przygotowany. Każda sekunda jest inna, a ja mentalnie czuję się bardzo dobrze - powiedział Flawio.

W 64 minucie Lipski strzałem zza pola karnego podwyższył prowadzenie Lechii. To drugi gol tego piłkarza w tym meczu i czwarty w tym sezonie. To sprawia, że Lipski jest drugim strzelcem zespołu w tym sezonie. Biało-zieloni do końca spotkania kontrolowali wydeganiowanie na boisku i pewnie sięgnęli po zwycięstwo nad beniaminami. Mogli zresztą powiększyć rozmiar zwycięstwa. Jednak Filip Mladenović bezpośrednio z rzutu rożnego trafił w... spojenie słupka z poprzeczką, a po wysiniemym podaniu Lipskiego w dobrej sytuacji znalazł się Michalak, ale bramkarz gości nie dał się pokonać.

Bohatere biało-zielonych był bez wątpienia Patryk Lipski. Oprócz bardzo dobrej gry w defensywie wziął na siebie ciężar gry w ofensywie, strzelił dwa piękne gole, miał wiele znakomitych podań i mógł mieć nie jedną asystę, gdyby koleżki byli bardziej skuteczni.

- Jego występ jest nagrodą dla kibiców, którzy w niego nie wierzą. Ja patzę na niego inaczej i wiem, że ciągle idzie do góry i strzela na treningach.

Manie też Jarka Kubickiego, których musimy wadzać. To, że jesteśmy tani znikąd się nie wiąże z pracą środkowych pomocników, których czasem nie trzeba mieć okulary trenu by zobaczyć. To, że zagra się trudno, to równi sługa siódka pola - nie ul Stokowiec.

Lechia po wygranej w głąbiem wróciła na pozycję lidera, ale nie była pewna, że jej na koniec. Lechia w Bielsku-Białym przegrała z Białymostem, a w pierwszym meczu w Jagiellonia Białym pokonała Koronę w Kielcu. Co ciekawe, Lechia była rem przed przerwą reprezentacyjną w września i podobna sytuacja ma miejsce w październiku.

- Cieszę się z tego, że knęliśmy okres od przerw na kadre do końca sezonu. Czasami się w głąbiem, a czasami nie, raz się gola, a innym razem nie. Znamy mówili mi w wach w poprzednim tygodniu, że Lechia ma kryzys. Jaż? Nie ma żadnego kryzysu. To jest piłka nożna, a jesteśmy dziś liderem e klasy - podsumował Lipski. ©

# Zagrać dla kibiców w Gdańsku



Paweł Stankiewicz  
p.stankiewicz@prasa.gda.pl

## Piłkarz nożna

**Tomasz Makowski zadebiutował w Lechii w meczu Pucharu Polski. W sobotę przeciwko Zagłębiu Sosnowiec może zagrać po raz pierwszy w Lotto Ekstraklasie.**

**W sobotę możesz zadebiutować w Lotto Ekstraklasie. Trener Piotr Stokowiec zdradził, że znajdziesz się w meczowej „18”.**

Mam już za sobą debiut w pierwszej drużynie Lechii w meczu Pucharu Polski z Wisłą i myślę, że zaprezentowałem się nieźle. Czeka na pierwszy występ w ekstraklasie i chciałbym, aby był przed kibicami w Gdańsku.

**W Krakowie pokazałeś się jako piłkarz dojrzały. Nie było obaw przed rywalizacją z doświadczonymi zawodnikami?**

Może na początku trochę tak, ale z czasem czułem się



Tomasz Makowski (pierwszy z lewej) udanie debiutował w pucharowym meczu z Wisłą Kraków

coraz lepiej i pewniej. Dobrze układała się współpraca w środku pola, a dużo podpowiadał mi Jarek Kubicki, kiedy mam wyjść do przeciwnika, a kiedy zostać.

**W trakcie meczu Pucharu Polski z Wisłą pokazałeś odbiór, przechwyty, dobre**

**podanie. Co jest Twoją mocną stroną? Najbardziej lubię grać w środku pola, najchętniej na pozycjach „6” i „8”. Moim atutem jest dobre ustawienie się, przechwyty i odbiór piłki. Do mocnych punktów mogę zaliczyć też kluczowe podania do napastników.**

**Ile dał Ci gra w pierwszoliigowym Górnika Łęczna? Jest duża różnica w poziomie Centralnej Ligi Juniorów i I ligi. Przejście do piłki seniorskiej było ciężkie, ale im dalej, tym było lepiej.**

**Cieszysz się, że trenerem został Piotr Stokowiec,**

**który mocniej postawił na młodzież? Już w Zagłębiu Lubin widać było jaki styl pracy ma trener Stokowiec. Nie zmienił koncepcji i jego przyświeca do Lechii jest szansa dla młodzieży.**

**Po meczu z Wisłą należy Ci się w sobotę miejsce w składzie? Decyzja należy do trenera i on wie, co będzie najlepsze dla drużyny.**

**Trener Jacek Magiera ogłosił Ci w rezerwach i w Krakowie. Potem dostałeś powołanie do reprezentacji do lat 20. To nagroda za ciężką pracę?**

Biorąc pod uwagę kilka miesięcy przerwy w grze po kontuzji, to szybko dostałem powołanie. Trener Magiera oglądał mnie w rezerwach, ale myślę, że zdecydował mecz w Krakowie. Chciałbym utrzymać się w tej drużynie i zagrać na mistrzostwach świata, które przecież odbędą się w Polsce. Wcześniej regularnie byłem powoływany do kadry w różnych kategoriach wiekowych. ©